

Informacja prasowa

Rowery coraz bardziej modne, infrastruktura nadal słaba

Polacy coraz częściej jeżdżą na rowerach - nie tylko w życiu codziennym, ale także rekreacyjnie i dla rozrywki. Modę na jednoślady potwierdzają m.in. dane dotyczące poziomu sprzedaży. Za rosnącą popularnością jazdy rowerowej nie idzie jednak rozwój odpowiedniej infrastruktury, która wciąż pozostaje na niskim poziomie.

Wzrost popularności rowerów pokazują m.in. dane dotyczące sprzedaży. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Instytut Badań IPC (na zlecenie Polskiego Stowarzyszenia Rowerowego) podczas wrześniowych targów Kielce Bike-Expo 2014, niecałe 60 proc. ankietowanych (m.in. przedstawiciele sklepów, producenci i importerzy) stwierdziło, że w 2014 r. odnotowano wzrost sprzedaży w porównaniu do poprzedniego roku. Zazwyczaj wskazywano przy tym na wzrost na poziomie ok. 10 proc.

Według badania Eurobarometru z grudnia 2014 r., z roweru - jako środka transportu - często korzysta 7 proc. mieszkańców Polski. Średnia dla 28 krajów członkowskich Unii Europejskiej jest minimalnie wyższa i wynosi 8 proc. Co nie jest zaskoczeniem, rekordowo wypada pod tym względem Holandia (36 proc.). Rowery są też bardzo popularne w Danii (23 proc.), na Węgrzech (22 proc.) oraz w Szwecji (17 proc.) i Finlandii (14 proc.). Gorzej od Polski prezentują się pod tym względem m.in. Portugalia (1 proc.), Cypr (1 proc.) oraz Irlandia (2 proc.).

Polacy najczęściej decydują się na rowery górskie i miejskie. Mniejszym powodzeniem cieszą się modele trekkingowe, szosowe i elektryczne (ze wspomaganie elektrycznym).

Z najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w Polsce produkuje się też coraz więcej rowerów. W pierwszych dwóch

miesiącach wyprodukowano 209 tys. tego rodzaju jednośladów, co oznacza wzrost o 4,7 proc. rok do roku.

Słaba infrastruktura główną barierą

Najważniejszą barierą dla rowerzystów jest słabość infrastruktury. Uwagę na to często zwraca także branża rowerowa. Zdaniem ponad połowy ankietowanych przez IPC (59,4 proc.), to właśnie niedostatecznie rozwinięta infrastruktura rowerowa blokuje rozwój rynku rowerowego. Dopiero na kolejnym miejscu znalazły się ceny rowerów.

„W półmilionowej Kopenhadze jest ponad 300 km ścieżek przygotowanych z myślą o rowerzystach, a w całej Polsce mamy ich ok. 10 tys. km. Dla porównania, wyraźnie mniejsze i równocześnie mniej ludne Czechy mają sieć liczącą w sumie ok. 35 tys. km. To pokazuje, jak wiele jeszcze brakuje nam pod tym względem nie tyle nawet do zamożniejszych krajów Europy Zachodniej, ale także do innych państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej” – mówi menedżer ds. sprzedaży i produktów w Kreidler Polska, Ireneusz Miśkowiec.

Jak często wskazują przedstawiciele branży rowerowej, większość polskich samorządów nie ma kompleksowych planów dotyczących budowy odpowiedniej infrastruktury. Wytykany jest m.in. brak połączeń, które w pełni lub w dużym stopniu łączyłyby ze sobą poszczególne części miast, gmin i większych regionów, oraz niska jakość powstających ścieżek. Wśród pozytywnych efektów, którymi mogłaby zaowocować infrastruktura na wysokim poziomie, wymieniane są np. korzystny wpływ na środowisko naturalne, zdrowie rowerzystów oraz poziom „zakorkowania” aglomeracji miejskich.

„Warto pamiętać, że infrastruktura rowerowa to nie tylko trasy przygotowane z myślą o rowerach, ale także kwestia odpowiedniego dostosowania innych środków komunikacji. Kraje Ameryki Północnej – Stany Zjednoczone i Kanada – na masową skalę przystosowały np. autobusy do potrzeb rowerzystów. W zdecydowanej większości dużych miast w kursujących autobusach można znaleźć tam stojaki na rowery. W

Europie częściej natomiast można spotkać parkingi rowerowe, zlokalizowane przy dworcach kolejowych czy autobusowych. Niestety, w Polsce takie rozwiązania nie są dostatecznie rozpowszechnione. Są raczej wyjątkiem, a nie regułą” – dodaje menedżer ds. sprzedaży i produktów w Kreidler Polska.